

28 czerwca 2019 r. rozpoczęłam umieszczanie swoich komentarzy na Twitterze

Miesiąc temu zakończyłam definitywnie umieszczanie moich komentarzy na YouTube, a obecnie od Święta Najświętszego Serca Pana Jezusa tj. od 28 czerwca rozpoczęłam nowy etap mojej drogi krzyżowej, który związany jest z umieszczaniem moich komentarzy tzw. tweetów na Twitterze. Swoje tweety będę umieszczała jak na początek głównie przy polskim Episkopacie i Papieżu Franciszku, do którego już wysłałam tweeta następującej treści: "W sprawie misji mej bez żadnego efektu wysłałam już do Watykanu 52 - e wysyłki w przeciągu 14 - tu lat i do Waszej Świętobliwości napisałam już 31 listów na 318 stron, a do Kongregacji Nauki Wiary 37 listów na 451 stron, co można sprawdzić to na internetowej stronie mej." Jak naciśnie się na moim profilu na Twitterze **Anna Aniela Flak (@AnielaFlak)** | **Twitter** komendę "Tweets & replies" to wyświetlają się moje tweety, które umieściłam na innych profilach, także jest to wielkie udogodnienie dla wszystkich zainteresowanych.

Duchowe Dzieło Wszchemogącego pod względem pisemnym zostało wykonane co do każdej litery Słowa Bożego, ale przecież jeszcze żyję i wykonywanie nadprzyrodzonej misji mej wygaśnie z chwilą śmierci mej, dlatego też od Nieśmiertelnego dostałam następnę wezwanie, abym jeszcze umieszczała komentarze na Twitterze, także wypełnię i ten rozkaz Ukrzyżowanego, a przyszło to do mnie tak niedawno, gdy na portalu wiary na Boże Ciało przeczytałam taką oto wiadomość cyt.: " #Procesja to także budowanie wspólnoty w internecie, czyli wypełnienie słów św. Jana Pawła II, który wzywał, byśmy nie bali się wypłynąć na głębię cyberprzestrzeni. Z mediów społecznościowych korzystał papież Benedykt XVI, którego profil dostępny był na Twitterze, dziś taki profil posiada też Ojciec Święty Franciszek - podkreślił rzecznik Episkopatu." Z woli Pana naszego rozpoczęłam też pisać następną duchową książkę, którą będę pisała do samej śmierci mej, a tytuł jej brzmi: "Przedśmiertne wypiski wraz z umieszczaniem moich komentarzy na Twitterze", którą być może nigdy nie wyślę do Papieża Franciszka, ani też do Kongregacji Nauki Wiary, bo przecież dopóki nie odezwie się do mnie Stolica Piotrowa, to nie mam z czym wyskakiwać po 14 - tu latach bezowocnego pisania do tych biernych i na pół gwizdka księży, którzy w pełni czasów niech nie zapomną powiedzieć o tym, że ja wiele razy pisałam do nich, a oni zawsze mnie ignorowali i nigdy też nie odpisywali, jedynie tylko parę lat temu co poniektórzy w swoim przemyśleniu napisali mi coś na odczepnego traktując mnie jako najgorszy odpad tego społeczeństwa, także zachowywali się jak niewierni Tomaszowie, a nawet jak Judaszowie, bo po prostu zależało im na takim prowadzeniu sprawy, aby wszystko utopić w morzu bezprawia i zapomnienia.

Dzięki najprzeróżniejszym cierpieniom, które nieodłącznie towarzyszą mi w mojej drodze świętości mam stały udział w Krzyżu Chrystusowym, dzięki któremu poprzez Matkę Bożą uczestniczę w misterium życia, śmierci i zmartwychwstania Jej Syna Jezusa Chrystusa, w którym napiszę dosłownie na każdy temat zarówno duchowy, jak i polityczny, także we wszystkim oddałam się Ukochanemu, który nieustannie interweniuje w nadprzyrodzonej

misji mej, w której jako jedynej w całej pełni mogę spełnić się na Chwałę Królestwa Niebieskiego. W paschalnym życiu zmartwychwstałego Chrystusa nie zważam na jakiegokolwiek docinki i przeciwności, ani też nieludzką ciszę z Watykanu na duchowe przesyłki me, które czasami spowalniają wypełnianie woli Pana naszego, ale po wszystkich duchowych czy też cielesnych zadraśnięciach zawsze wychodzę wzmocniona w Bogu, aby móc z niepokonaną siłą Jego kontynuować wolę Jego, która coraz bardziej wprowadza duszę mą w niedostępne światłości Niebios, które przepojone są mądrością i miłością samego Trójjedynego Boga.

Kocham wszystkie owce Pana naszego nawet i te, które nas obrażają i krzywdzą, ale nie znaczy to, żebym jako odważny świadek męki i zmartwychwstania Zbawiciela zamknęła się na podłość, nienawiść i przemoc ludzką, i nic na ten temat nie pisała, także oparta o Ukrzyżowanego na drodze ofiary i miłości z radością i nadzieją robię wszystko to co mogę, aby ulżyć w męce Pańskiej, podczas której Umiłowany w dalszym ciągu w dzieciach Swych jest niemiłosiernie wyszydzany, opluwany, bity, a nawet zabijany. Pasterz Niebieski w łaskach Swych parę razy powiedział mi, aby pisała do samej śmierci mej, co nad wyraz mi to odpowiada, także nie wiem jak ten mój Twitter się rozwinie?, a w każdym bądź razie postaram się odezwać przy najważniejszych wiadomościach, które dotyczą całego zdemoralizowanego świata i Kościoła Boskiego Odkupiciela tym bardziej, że jestem oddaną córką Najświętszego.

Z woli Boskiego Oblubieńca zagłębiając się w ciemnościach Jego, które dla rozumu są nieprzeniknione i Ukochany wciąga duszę moją w Swoje Boskie zjednoczenie, aby wydała ona błogosławiony owoc z Winnicy Jego nie tylko dla tyranów tego świata, ale i dla całej ludzkości oraz wszystkich następnych pokoleń. Oddałam się całkowicie Zbawicielowi i odrzucam wszelkie pragnienia zmysłowe, które nie zmierzają wprost do Czcii i Chwały Jego, aby być w pełni uczennicą Jego, bo nikt nie może być uczniem Jego, kto nie wyrzeknie się wszystkiego, co posiada (Łk 14, 33). Z woli Pana naszego posiadam jedynie to co jest niezbędne do wykonania testamentu Jego względem duszy mej i zawsze przyjmuję z największym uwielbieniem każdą wolę Jego, która odwiecznie przeznaczona była na duszę mą i w wewnętrznej samotni kontempluję Umiłowanego, który przebywa w wewnętrznej celi mojego serca i duszy mej. Moje myśli i pragnienia zgadzają się z wolą Bożą, dlatego też zwróciłam się do centrum swojej nicości i stanęłam przed Rodzicami Niebieskimi, aby mogli Oni prowadzić duszę mą jak najgodniej i najpokorniej do Siebie.

Wiele popleczników zła uwielbia swoje dyktatury i opluwa niewygodnych ludzi, dlatego też rozkoszują się w kłamstwach, wojnach, torturach, oszczerstwach i innych wypaczeniach, bo to wszystko ożywia ich w diabelskim świecie, które jest zadatkiem wiekiściego piekła. Oczernianie i najprzeróżniejsze kłamstwa, włącznie ze złymi czynami wkradły się nawet do umiłowanego Kościoła, także w obecnej cywilizacji obłudy, kłamstwa i śmierci coraz trudniej o prawego kapłana, który z całym oddaniem pełniłby swoją posługę kapłańską, dlatego też nie ma co dziwić się, że spotykam się z takim nieludzkim ignorowaniem moich duchowych przesyłek w sprawie nadprzyrodzonej misji mej. Na krzyżowej drodze mej miałam szczęście do mściwych, nieżyczliwych i głupich ludzi, którzy nasiąknięci byli jedynie

przemijającym światem, a moje pojedyncze, bardzo wyważone zdania nie dochodziły do nich, a jeżeli dochodziły, to powalały ich, że dostawali szoku, co momentalnie odczuwam to, bo oni niezwykle byli słuchać spraw duchowych. Najukochańszy Boski Oblubieniec w odwiecznych zamysłach Swych w moim odwiecznym powołaniu nie postawił mi żadnej osoby, która mogłaby pojmować umysłem Jego tak trudne sprawy duchowe (z wyjątkiem paru duchownych), które prowadzę w Imię Jego, dlatego też zaakceptowałam taką formę zbawienia duszy mej, która ze wszystkim ma zwracać się jedynie do Najświętszego. Jako córka Najmiłosierniejszego jestem wsłuchana jedynie w słowa Jego, dlatego też niezmiernie trudno rozmawia się mi z bliźnimi, którzy mają zatrute serca i dusze urazami i nienawiścią do bliźnich, bo ich fałszywy świat, który głuchy jest na słowa Pana naszego i zamknięty na światło Jego nad wyraz zakłóca mi spokój ducha, a co za tym idzie dusza ma nie może wejść w bezcenne i niewyczerpane łaski Ukochanego. Z własnego doświadczenia mogę powiedzieć, że osoby uduchowione tak bardzo wyczuwają ducha, jak i myśli bliźnich, że jakiegokolwiek tłumaczenia czy też wciskane kłamstwa są zbyt ciężkie, ale za wrogów należy modlić się, przebaczyć im, odcinać się od nich oraz dawać im przykład życiem swym, które ma być żywą księgą Pana naszego, które czasami spowoduje nawrócenie nawet najgorszych grzeszników.

W świecie miłości, który przepojony jest trzema teologicznymi cnotami (miłość, pokora i czystość) nikt nikomu nic nie zazdrości ani łask Bożych, ani też dobroczynnych uczynków dla bliźnich, natomiast w świecie śmierci w sposób okrutny łamane są prawa Boże i krzywdzi się nagminnie dzieci Boże, także te dwa przeciwstawne światy stoją w opozycji i one żadną miarą nie dojdą do porozumienia. W świecie miłości owce Boże pocieszenie znajdują w Oblubieńcu Niebieskim, bo przecież On jest dla nich jedynym przyjacielem i one swoje cierpienia przeżywają w Nim, natomiast w świecie kłamstwa i śmierci owce Boże przeżywają swoje udręki w samotności, także znikąd nie mają one pocieszenia.

☛ W moim odwiecznym powołaniu mam przeobrzynią siłę przebiccia, która płynie od Ukrzyżowanego, dlatego też z góry wiem, że wszystko pokonam w Nim i wypełnię odwieczny plan Jego w stosunku do duszy mej, także w obecnej dobie czasu nie ma to dla mnie znaczenia, że jeszcze nie otrzymuję odpowiedzi od Ojca Świętego czy też od Prefekta Kongregacji Nauki Wiary na zakończone pod względem pisemnym duchowe Dzieło Niebios. Wiadomo też, że w dziełach ludzkich, gdzie szuka się pochwał i sukcesów ważny jest nacisk opinii publicznej na dane sprawy, bo człowiek jako jednostka nie ma sił przebiccia, natomiast w Dziełach Boskich dusze wybrane zdane są jedynie tylko na Pana swego, który poi je nie tylko prawdą, radością i miłością Swą, ale również gorzkością, udrękami, chorobami i przeciwnościami, aby była przeciwwaga w tych wielkich niepojętościach Jego, które tak bardzo uświęcają je na wzór Jego. Z pomocą Opatrzności Bożej w odosobnieniu, ale w miłosnej pokorze uśmierzam w sobie wszystko to, co śmiertelne, aby jak najgodniej współpracować w zbawczej misji Kościoła, poprzez którą w sercach ludzkich ma zagościć zmartwychwstały Jezus, "który jest prawdziwie obecny w Swoim Słowie, w zgromadzeniu ludu Bożego z jego pasterzami, a w sposób szczególny w Sakramencie Swego Ciała i Swojej Krwi" (Benedykt XVI - ty). Wszystkich czytających mnie serdecznie pozdrawiam. Szczęść Boże ! Anna Aniela Flak